

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.Cena prenumeraty
w łodziMies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXX V rok
istnienia.**

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Piątek, 4-go września

№ 241

Krwawe awantury przed Sądem Grodzkim w Łodzi

Szumowiny miejskie usiłują odbić aresztantów 5 osób aresztowanych, 11 rannych

W dniu wczorajszym przed gmachem Sądu Grodzkiego w Łodzi, przy ul. Ceglarnia nej 72, miały miejsce krwawe awantury.

Oto codziennym zwyczajem przed gmach Sądu zajeżdżała kilkakrotnie karetka więzienna, która zwoziła 18 aresztantów, mających wyznaczone rozprawy karne w poszczegól nych salach Sądu. Rozprawy zasadniczo przeszły spokojnie i Sąd wydawał wyroki, poczem aresztanci odstawieni byli z powrotem do aresztu sądowego, mieszczącego się w piwnicy gmachu, skąd następnie karetka więzienna około godz. 11-ej miała ich prze transportować do więzienia.

Między innymi na wakandzie Sądu Grodzkiego w dniu wczorajszym znalazła się sprawa 3 rabusiów 27-letniego Feliksa Waldmansowskiego 24-letniego Przechara Bolesława i 27-letniego Szymona Bronisława którzy w dniu 11 lipca rb. dokonali zuchwa lego napadu bandyckiego na listonosza Urzę du Pocztowego Malinowskiego, któremu na ulicy Przędzalnianej zrabowali 168 zł. gotów ki. Sprawa przeciwko bandytom nie odbyła się z powodu nieprzybycia głównych świad ków i została odroczona.

Na wieść o mającej się odbyć rozpra wie przybyli przed gmach Sądu Grodzkiego w Łodzi w większej ilości koledzy i przyjacie le oskarżonych, rekrutujących się wyłącznie ze świata przestępczego. Gdy wyżej wymienionych 3 rabusiów, oddział policji wprowadzał do karetki, na patrol policyjny rzucili się zebrani koledzy aresztowanych, u siłując ich odbić.

Sytuacja stała się wprost groźna, tem bardziej, że tłum rzucił się na policjantów, usiłując ich rozbroić, a następnie uwolnić więźniów, zamkniętych już w karetkę więzienną. Funkcjonariusze policji jednak mimo groźącego im niebezpieczeństwa natychmiast zabezpieczyli karetkę więzienną, sa mą zaś w liczbie około 20 przy użyciu broni śladowej, zaczęli rozpraszać zebranych.

Wówczas podburzeni przestępcy rzu cili się na policjantów i zawrzała krwawa walka, w czasie której zostało rannych 11 osób, z których trzech policjantów zosta ł ciężko okaleczony. W międzyczasie zaalarmo

wany został oddział policji konnej i pieszej, która wyruszyła na miejsce by zapobiedz ek scesom. Dzięki energicznej podstawie i sprawn ości policjantów, zdołano całkowicie opanó wać sytuację, przed przybyciem rezerw poli cyjnych, przyczem aresztowano 5 osób wśród których zatrzymany jest jeden żołnierz.

W czasie bójki jaka stoczyła policja w bramie gmachu sądowego, oraz na ulicy, w całym sądzie wskutek krzyków i awantur, sędziowie zmuszeni byli przerwać obrady.

Policja aresztantów odwozła do wię zienia zaś aresztowanych prowodyrów zaj ścia osadziła czasowo do powtórnego przyby cia karetki więzienną, w areszcie sądowym

Po upływie godziny powróciła karet ka i pięcioro zatrzymanych postanowiono przewieść do 5 komisariatu. Zatrzymani jed nak w czasie lokawania ich w karetkę wszczęli ponowne awantury rozpoczynając na nowo bójkę z policją i usiłując za wszel ką cenę zbiedz. Aresztowani stawiali wście kły opór i kilkudziesięciu funkcjonariuszów policji zmuszonych było poszczególnych are sztowanych skuć w kajdany i wnieść do wnętrza karetki.

Gdy zatrzymanych zamknięto już w karet ce, zachowali się oni nadal niesfornie i u siłowali wyważyć drzwi karetki. Jednakże policja zatarasowała drzwi, zaś oddział kon nej policji, przybył w międzyczasie, otoczył karetkę i zapobiegając możliwości dalszych ekscesów, odtransportował zatrzymanych do 5 komisariatu

Przybyła również na miejsce żandar merja, która zainteresowała się osobą żołnie rza biorącego czynny udział w awanturze, Żołnierza aresztowano i odstawiono do Dy wulżonu Żandarmerji. Okazał się nim przy jacieł rabusia Waldmanowskiego, 23 letni Mieczysław Bajerndorf, szeregowiec 18 pp. w Skierniewicach, przebywający w Łodzi na urlopie. Bajerndorfa osadzono w więzieniu wojskowym do dyspozycji władz sądowych.

Przewiezionymi do 5 komisariatu polic ji awanturnikami cywilnymi, okazali się: 23 letni Zygmunt i 30 letni Mieczysław, bra cia, Zgrobek, zamieszkałi przy ul. Miedzla nej 13 oraz 26 letnia Rosińska Marja zamie szkała w Stokach i 30 letnia Szczecińska Jo zefa zam. przy ul. Rokicińskiej 11. Areszto wani awanturnicy okazali się głównymi, świadkami odwołowemi w sprawie bandy tów i pozostawili jeszcze w dniu wczoraj szym odbić aresztowanych sprawców napa du na listonosza i w tym celu przez całą noc odbywała się w mieszkaniu Szczecińskich libacja tak, że wszyscy biorący udział w na paści na policję byli kompletnie pijani i zao patrzeni byli w broń palną, której jednak nie zdążyli użyć.

Wszystkich czworo awanturników osa dzono w więzieniu śledczym przy ul. Koper nika 29 do dyspozycji władz sądowych.

Wszystkim zatrzymanym grozi kara za napastę na policję, usiłowanie odbicia aresz tantów oraz przerwanie przy pomocy gwał tu rozpraw Sądu. (a)

Bolszewicka rewolucja marynarzy w Chile

NOV-JORK 3.9. Sytuacja polityczna w Chile pogarsza się z godziny na godzinę. O czekuje się w najbliższych godzinach ogłosze nia w całym kraju stanu oblężenia,

Tymczasowy prezydent Manuel Trucco wraz z całym rządem podał się do dymisji

Marynarze przeszli obecnie do obozu ot wartego buntu. Większa część floty wraz z największym południowo-amerykańskim okrę tem wojennym „Admirante Latorre” znajduje się w ich rękach.

Zbuntowani marynarze wystawili szereg żądań bolszewickich domagając się w pierw szym rzędzie nieobniżenia żołdu dalej ukara nia b prezydenta Ibazena i jego przyjaciół na łozenia specjalnych podatków na bogatych o bywateli wywłaszczenia wielkich majątków ziemskich. Ponieważ z żadaniami temi solidary zują się również związki robotnicze oczekiwane jest ogłoszenie w Chile strajku powszech nego.

Przyszły władca Niemiec

Hitler ma w Berlinie 180 budynków koszarowych

BERLIN, 3.9. Opinia publiczna Berlina poruszona jest ujawnieniem faktu, że za wiedz magistru m. Berlina tamtejsza organizacja bojowa A. Hitlera uzyskała na swoje cele głównie zaś do pomieszczenia stałego oddziału bojówki znacznych rozmiarów budynki miejskie, 4 piętrowy w centrum miasta, tuż w sąsiedztwie magistratu a to za śmiesznie cenę czynszu miesięcznego 250 mk

W związku z tem przynosi „Vossische Ztg.” dalszą sensacyjną informację, że Hitler posiada w Berlinie podobnie, jak i w innych miastach — prosto koszarę ze stałą załogą w liczbie niejednokrotnie kilkuset młodych ludzi których cały sposób życia przypomina urządzenia regularnej armji. Takich koszar w samym tylko Berlinie — wedle tego źródła jest dotąd 108 co dowodzi jak olbrzymimi funduszami prótestuje przeciwko dalszemu tolerowaniu tego stanu rzeczy stwierdza bowiem, że istnieje jego rodzaju stałych punktów, względnie koszar nacjonalistycznych bojówek jest głównym

źródłem stale wynikających zaburzeń i starć ulicznych. Stwierdzono dalej, że w koszarach tych istnieją urządzenia w rodzaju wojskowej strzelnicy.

Po ujawnieniu tego nieprawdopodobnego skandalu magistrat m. Berlina niewątpliwie współdziałający z Hitlerem, ogłosił wykrętne wyjaśnienie tej treści, że budynek został oddany na „cele społeczne” narodowo-socjalistycznej partji, a obecnie z powodu podniesionych zarzutów umowa dzierżawna zostanie rozwiązana.

Zachodzi atoli poważna obawa, że Hitler nie przyjmie wypowiedzenia do wiadomości w każdym razie użyje wszelkich środków, aby sprawę odwrócić.

Istnienie koszar armji Hitlera w liczbie 108 w stolicy Niemiec jest faktem, który w Niemczech doraznie jak najdalej idące konsekwencje nawet na terenie między państwami. Naszym zdaniem obradująca obecnie Liga Narodów nie może nad tym faktem przejść do porządku dziennego.

Koniec dyktatury w Jugosławii

BIAŁOGROD, 3.9. — Na posiedzeniu gabinetu, które odbyło się wczoraj późnym wieczorem w Bled pod przewodnictwem króla Aleksandra, zostały ustalone wytyczne nowej konstytucji jugosławiańskiej. W ten sposób okres dyktatury, który rozpoczął się w d. 6 stycznia 1929 r., należy uważać za zakończony.

Jak wiadomo w styczniu 1929 r. król Aleksander rozwiązał parlament, zawiesił konstytucję i utworzył gabinet wojskowy pod prezesurą generała Żywkowicza odpowiedzialny przed monarchą. Ten zamach stanu był spowodowany zaostrzeniem stosunków pomiędzy Serbami i Chorwatami co doprowadziło w czerwcu 1928 r. do zamordowania w parlamencie przywódców chorwackiej partii chłopskiej.

Jednakże król Aleksander stale podkreślał, że dyktatura została wprowadzona wyłącznie na okres przejściowy i że po uspokojeniu kraju nastąpi powrót do ustroju konstytucyjnego. Obietnicę swą król obecnie wypełnił.

Nowa konstytucja jugosławiańska przewiduje system dwuizbowy.

Izba posłów będzie wybierana na podstawie powszechnego bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego. Mandaty posłów mają trwać 4 lata. Izba będzie się zbierała corocznie w dniu 20 października.

Senat ma się składać w połowie z członków mianowanych przez króla, a w połowie z członków obranych przez naród.

Językiem urzędowym będzie zarówno serbski, jak chorwacki i słoweński. Podział administracyjny na 9 okręgów, wprowadzony przez dyktaturę, zostaje utrzymany.

Następnie konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy oraz nienaruszalność mieszkania.

Tekst nowej konstytucji zostanie ogłoszony w dzisiejszym numerze dziennika urzędowego wraz z odezwą króla Aleksandra do narodu.

Jutro ogłoszony będzie dekret ordynacji wyborczej, który równocześnie ustali termin wyborów do parlamentu. (ATE).

NOWY SEDAN NIEMIECKI W GENEWIE

BERLIN, 3.9. — Z Genewy donoszą, że minister Curtius konferował dziś dłuższy czas z Schöberem nad zredagowaniem deklaracji w sprawie unji celnej, jednakże jeszcze nie osiągnięto porozumienia.

Jak z niedomówień prasy wywnioskować można, porozumienie rozbiła się o to, że Austria ma w deklaracji swej ogłosić rezygnację z unji celnej z Niemcami raz na zawsze, na co Niemcy nie chcą się zgodzić.

Niemcy nie chcą użyć formy „rezygnacja”, lecz chcą zaproponować, by projekt austriacko-niemieckiej unji celnej stał się podstawą do ogólnoeuropejskiej unji gospodarczej. Niemcy starają się nakłonić Austrię, by uznała ich redakcję, na co znowu Austria nie może się zgodzić, gdyż Francja żąda od niej rezygnacji z unji przed forum genewskim.

Twierdzą tu, że Francja wywiera zarówno na Niemcy, jak i na Austrię nacisk, by deklaracja zawierała nietylko definitywną rezygnację z unji celnej, gdyż uważa orzeczenie haskie za niewystarczające, lecz ponadto żąda, by Austria wyrzekła się projektów wszel-

kich aljansów z Rzeszą niemiecką, gdyż chce zapewnić sobie gwarancję na przyszłość. Gdyby deklaracja zawierała taką rezygnację, miałyby to — pisze się tutaj — na przyszłość donieść znaczenie polityczne.

Zrozumiałem jest więc, że Niemcy na tego rodzaju deklarację zgodzić się nie mogą, gdyż równałoby się to wyrzuceniu raz na zawsze Anschlussu.

Niemcy widzą teraz dopiero po niewczesze, że cała sprawa unji celnej stała się dla nich kompromitacją.

Zwalniają teraz winę na ministra spraw zagranicznych i pytają, poco wogóle było z tem zaczynać, gdy się zgóry nie przewidziało wszelkich konsekwencji. Dziś ubolewa się tu i krytykuje projekt unji celnej, lecz w chwili ogłoszenia go, wszyscy bez wyjątku powitali projekt z entuzjazmem, nie licząc się wówczas z konsekwencjami.

Niemcy zaczynają powoli przyznawać się do porażki, jaką ponieśli w Hadze i Genewie z powodu odrzucenia unji. Prasa demokratyczna mówi to wyraźnie między wiersza-

Aresztowanie oszusta w mundurze of.

WARSZAWA, 3.9. — Żandarmerja w Dęblinie zatrzymała jakiegoś podejrzanego osobnika, który paradował w mundurze oficera W. P. podając się za porucznika rezerwy 2 p. pł. Tadeusza Jakubowicza.

Rzekomy Jakubowicz nie miał przy sobie żadnych dokumentów, ani wojskowych ani cywilnych, wobec czego osadzono go w areszcie i wszczęto dochodzenie.

Okazało się, że jest to niejaki Chil Glas z Warszawy, który nigdy nie był oficerem. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że podawał się on również za doktora medycyny w Lublinie, pozatem ustalono, iż Glas w okolicach Lublina przyjmował chorych, wypisywał recepty itd.

Dalej ustalono, iż Glas przybył do miejscowości Gierena również w okolicach Lublina. Tam zgłosił się do miejscowego rabina Gersona, któremu powiedział, iż jest powołany na ćwiczenia. Ponieważ jednak jest nabożnym żydem, chciałby wyszukać kuchnię rytualną. Rabin polecił go jednemu z miejscowych żydów, gdzie stołował się przez kilka tygodni, poczem ulotnił się, nie uregulowawsz należności.

W innej znów miejscowości Glas nawiązał romans z pewną panną, który również zakończył się tem, że „zakochany” wyłudził od swej bogdanki pewną sumę pieniędzy i czymś chnął. W rezultacie władze wpadły na trop oszusta, aresztowały go i osadziły w więzieniu.

O przyjaźń francuską

BERLIN, 3.9. — Jak już donosiliśmy, cała uwaga dyplomacji niemieckiej koncentruje się obecnie na możliwie najszybszym zadziernięciu nici nowych rokowań niemiecko-francuskich. Sesja genewska traci w obecnych warunkach całą aktualność dla Niemiec. „Genewa jest przedpokojem, w którym odbywają się preliminaria sprawy wizyty ministrów francuskich w Berlinie” — jak pisze jeden z dzienników.

Również znamienne jest to, jak odnozą się w Niemczech do Francois Ponceta. Przyszły ambasador francuski w Berlinie przedstawił w prasie niemieckiej jako spadkobierca polityki Brianda i Stresemanna, przy czem wystawiają tu Briandowi przejryste świadectwo, oświadczając, iż jest on już stary i osobiście zde gustowany z powodu klęski politycznej, jaką poniósł we Francji i wobec tego nie występuje z dawną energią.

Dzienniki niemieckie znajdują coś nowego dla ambitnych planów niemieckich, a mianowicie plan europejskiej unji celnej. W tych ramach zamieszkać ma przedewszystkiem nowy duch polityki europejskiej, przypięczętowany porozumieniem politycznym i gospodarczym francusko-niemieckim.

Cała ta propaganda prasy niemieckiej ukrywa chwilowo złudne rokowania, jakie rozpoczęły się już według naszej informacji w Genewie.

Francja stoi nadal na stanowisku 10-letniego moratorium politycznego, któreby umożliwiło jej porozumienie z Niemcami. Niemcy natomiast manewrują planem paktu pięciu wielkich mocarstw, które niedawno w sposób znamienity lansowała prasa niemiecka. Z tego punktu widzenia zyskują oczywiście rozmowy genewskie duże znaczenie, jak słychać jednak, termin wizyty ministrów francuskich w Berlinie, który dzienniki niemieckie określają na 26 bm, nie jest jeszcze zupełnie ustalony. Jest to chwilowo tylko dowolna kombinacja prasy niemieckiej.

mi, prasa nacjonalistyczna przyznaje się otwarcie do porażki, której przyczynę widzi z jednej strony w „brutalności Francji”, z drugiej, w nieudolności polityki zagranicznej obecnego rządu.

Francja zgotowała nam w Genewie — pisze jeden z dzienników nacjonalistycznych — Sedan i to właśnie w rocznicę bitwy pod Sedanem.

Cofamy się

Smutno dla poziomu umysłowego nowego pokolenia zapowiada się nasz rok szkolny. Według statystyki ponad pół miliona, bo 600 tysięcy dzieci w wieku szkolnym nie zostało przyjętych do szkoły, a więc zostało pozbawionych nauki. Przyczyny, dla których się to stało są znane: przesilenie gospodarcze, groźba deficytu budżetowego, a jako środek zapobiegawczy redukcja wydatków na szkolnictwo w Polsce. Według przypuszczeń budżet M. W. R. i O. P. zostanie zmniejszony w stosunku do budżetu zeszłorocznego o kwotę 80 do 100 milionów złotych, a więc o 20%. Ofiarą tej redukcji pada nie tylko część nauczycielstwa, ale co przykrejsze liczna działwa polska, dla której zamknięta zostaje — nie wiadomo na jak długo — możliwość nauki.

Rządy sanacyjne okazały wobec przesilenia gospodarczego, do którego zaostrzenia w dużej mierze same się przyczyniły, zupełną prawie bezradność. Nauczono wydawać na prawo i lewo pieniądze w okresie dobrych koniunktur tracą głowę, gdy trzeba rządzić państwem w czasach przesilenia gospodarczego.

Ze oszczędnością jest cnotą nie tylko poszczególnego obywatela, ale niemniej istotnym warunkiem dobrej gospodarki państwowej o tem przekonała się rządząca Polską sanacja. Nie nauczyła się jednak oszczędzać rozumnie. Jak w budżecie rodziny, tak również w budżecie państwa są wydatki bezwzględnie konieczne oraz wydatki potrzebne, ale takie, których uskutecznienie natychmiastowe nie jest konieczne. Przy zarządzaniach oszczędnościowych należało zatem zacząć te pozycje budżetu, które bez większej szkody dla państwa mogą pozostać niezrealizowane. Należą tu także wydatki jak koszta połączone z powiększaniem liczby wice-ministrów, wydatki na luksusowe budowle państwowe, koszta powoływania coraz to nowych komisji, wydatki na emerytury dla młodych, a niewygodnych sanacji urzędników i szereg innych wydatków podobnych.

Nie można natomiast oszczędzać na rentach inwalidzkich, placach urzędniczych, zasiłkach dla bezrobotnych, na oświacie powszechnej itp. Rząd poszedł jednak inną drogą. Obciął płace i renty, zmniejszył kredyty budowlane, zmniejszył zasiłki bezrobotnym, zredukował tysiące ludzi pomnażając przez to kadry bezrobotnych.

Ofiarą tego odwróconego „programu” walki z deficytem pada obecnie i szkolnictwo. Redukcja nauczycieli i szkół to najboleśniej — chyba cios, jaki może spotkać społeczeństwo. Analfabetyzm w Polsce zaczął znikać dzięki zakładaniu całej sieci szkół powszechnych. W tym kierunku Polska odrodzona kroczyła z wielkim rozmachem, który trzeba było nieraz hamować. Chciano poziom wykształcenia ludności postawić możliwie wysoko. — Wyrazem tego dążenia była 7-klasowa szkoła powszechna wobec czego miały być zbytecznymi trzy pierwsze klasy szkół średnich, 7-klasowa szkoła powszechna miała być kamieniem węgielnym oświaty w Polsce. O taką szkołę najwięcej upominali się ci, którzy obecnie stanowią podporę sanacji tj. socjaliści i różni radykali. Tych, którzy przestrzegali przed zbyt dużym rozmachem w szkolnictwie, nazywano w prasie i z trybuny sejmowej wro-

gami oświaty, klerykałną reakcją itp. I los tak chciał, że owi rzekomi wrogowie oświaty mieli rację. Wszyscy „postępowcy” cofają się wstecz, redukując budżet oświaty, znosząc szkołę 7-klasową i zadawałając się szkołą niższego typu.

I gdyby opozycja chciała być złośliwą mogłaby nie bez pozorów słuszności podejrzewać sanację, że cofa rozwój oświaty ludowej, by sobie zapewnić władzę i nad przyszłym pokoleniem. Wiadomo bowiem, że w mrokach ciemnoty najlepiej powodzi się wszelkim dyktatorskim zachciankom.

Dalecy oczywiście jesteśmy od podnoszenia takiego zarzutu. Rozumiemy, że sanacja wpełchnawszy państwo w ciasną ulicę nie doboru budżetowego chce się ratować choćby kosztem obniżenia poziomu oświaty w kraju. Społeczeństwo jednak musi przeciw tego rodzaju zarządzeniom zareagować. Na obszarze całego państwa winne posypać się protesty przeciw powrotowi do ciemnoty i analfabetyzmu. Jeśli sanacja nie umie znaleźć innych dróg wyjścia z trudności finansowych i gospodarczych — niech ustąpi. Im dłużej będzie przy żłobach tem gorzej dla państwa.

Pakt pięciu mocarstw

Sprawa „paktu pięciu mocarstw”, którego plan zamieszczony został w „Kölnische Zeitung” (zaleca pakt Francji, Niemiec, Anglii, Włoch i ZSSR.) komentowany jest w urzędowej prasie moskiewskiej. „Izwestija” stanowczo występuje przeciwko paktowi niemiecko-francuskiemu. Z moskiewskiego punktu widzenia pomiędzy Niemcami a ZSSR. może być zawarty pakt o nieagresji tak, jak pomiędzy Francją a ZSSR., ale zawarcie takiej umowy pomiędzy Francją a Niemcami może u Sowieców wzbudzić podejrzenia.

Ciekawe są wywody „Izwestij” w tej sprawie. — „Jeśli istnieje pomiędzy Niemcami a ZSSR. pakt o nieagresji lub jeśliby umowa taka zawarta została pomiędzy Francją a ZSSR, to samo przez się są to umowy zawarte na podstawie wzajemnego porozumienia i równości, które zabezpieczają pokój i nie wzbudzają wrażeń, że skierowane są przeciwko komukolwiek. Jeśli natomiast Niemcy zmuszone byłyby podpisać umowę z Francją, to umowa ta wzbudziłaby obawy poszczególnych mocarstw, chociażby zawierała za pewnienia pokoju. Jeżeli bowiem jedno państwo podda się wpływom państwa drugiego, to ich źródła materialno-polityczne wykorzystane mogą być przeciwko innym państwom”

Zatem pakt sowiecko-niemiecki zdaniem

„Izwestij” ma na celu utrzymanie pokoju; taki cel miałyby umowa sowiecko-francuska, ale umowa francosko-niemiecka budzi w Moskwie niepokój.

Moskiewskie pismo urzędowe, mówiąc o trudnościach, które stoją na drodze urzeczywistnienia „paktu pięciu mocarstw”, podkreśla, że ZSSR. może zgodzić się na zawarcie podobnego paktu tylko wtedy, jeśli obejmować będzie również ZSSR. Natomiast „pakt czterech mocarstw” Moskwa uważałaby za skierowany przeciwko sobie.

— „Każde dziecko rozumie — piszą „Izwestija” — że jeżeli cztery wielkie państwa kapitalistyczne postanowią wspólnie załatwić kwestję, to oznacza to ich zbliżenie się wzajemne jeśli jedna część wielkich mocarstw szuka zbliżenia, wykluczając przytem inne, tem więcej te, które od nich różnią się swą strukturą gospodarczą, to doprowadzi to z pewnością do zawojowania wykluczonego państwa, w tym wypadku Związku sowieckiego”.

„Oprócz tego — zaznacza pismo moskiewskie — trzeba brać pod uwagę i to, że tylko udział ZSSR. w takim pakcie może usunąć obawy mniejszych państw przed możliwością imperialistycznego charakteru podobnego paktu”. (Ceps)

Wstęp do upaństwowienia kuchni.

System bolszewicki pragnie zniszczyć domowe i publiczne kuchnie

Centralny komitet partii komunistycznej ogłosił w tych dniach rozporządzenie dotyczące polepszenia dożywiania publicznego. Mówiąc o znacznym rozwoju dożywiania publicznego w latach rewolucyjnych, centralny komitet partii komunistycznej wskazuje na to, że pomimo znacznych sukcesów pod tym względem nie zdołano zaspokoić potrzeb szerokich warstw ludności. Równocześnie wskazuje się na braki.

Z akcji dożywiania publicznego w ZSSR. korzysta obecnie 5 milionów robotników, około 3.800.000 innych pracujących w miastach; 3 miliony dzieci otrzymuje w szkołach ciepłe śniadania. Na terenie ZSSR. jest 13.400 jadalni publicznych, wybudowano wiele t. zw. fabryk — kuchni i zmechanizowanych jadalni, a na akcję dożywiania wyasygnowano w ostatnich trzech latach przeszło 200 milionów rubli.

W rozporządzeniu Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej powiada się: — „Braki, jakie dają się zauważyć w akcji dożywiania publicznego są następujące: niezadowalająca jakość obiadów, stan jadalni nie odpowiada przepisom zdrowotnym, zła obsługa, brak podstaw do samowystarczalności, niska kwalifikacja personelu kuchennego i t. d.”. — Oprócz tego zdarzają się liczne kradzieże i nadużycia.

Centralny komitet wykonawczy domaga się usunięcia wszystkich powyższych braków i nakazuje, aby dożywianie publiczne w Moskwie, Leningradzie, w centrach przemysłowych nad Donem i w Uralu, wyłączone zostało z systemu stowarzyszeń spółdzielczych i aby w tych rejonach zorganizowane zostały trusty państwowe i stowarzyszenia dożywiania ludności w ramach komisarjatu aprowizacji, prosperujące na zasadach samowystarczalności. Trustami temi kierować będzie utworzony w tym celu Główny Zarząd Endowego Dożywiania (Sojuznarpit).

W innych rejonach dożywianie prowadzone będzie przy kooperatywach. Dyrektorowie „fabryk-kuchni” nie będą przyjmować produktów złej jakości.

Dalej według nowego rozporządzenia zaprowadzony będzie w kuchniach większy wybór potraw. Odbiorcy mogą żądać potraw tańszych lub droższych. Ilość obiadów nie może wpływać na ich jakość.

Najwyższej Radzie gospodarstwa narodowego poleca się, aby zorganizowała trust dla wyrobu naczyń i urządzeń dla jadalni i kuchni ludowych. Plan akcji dożywiania opracowany jest tak, aby w przeciągu 2—3 lat liczba stołujących się podniosła się na 25 milionów.

Polscy rzemieślnicy mogą jechać do Hondurasu

Drwny pomysł Urzędu Emigracyjnego

Na podstawie zebranego materiału informacyjnego Urząd Emigracyjny wszedł w porozumienie z konsulem republiki Honduras i postanowił udzielić tytułem próby zezwoleń na wyjazd do Hondurasu, dla ograniczonej liczby emigrantów.

O zezwolenie na wyjazd do Hondurasu abiegać się mogą krawcy, szewcy, mechanicy, malarze, stolarze, blacharze i majstrowie budowlani. W wyjątkowych wypadkach Urząd Emigracyjny udzielać będzie także zezwoleń na wyjazd dla emigrantów kupców.

Urząd Emigracyjny uzależnia dalsze udzielenie zezwoleń na emigrację do Hondurasu od warunków jakie znajdują tam emigranci pierwsi. Chcąc uzyskać wizę do Hondurasu należy przedstawić paszport zagraniczny, świadectwo moralności, świadectwo ospy, oraz 3 fotografie. Opłata za wizę wynosi dziesięć do

larów amerykańskich. Każdy emigrant musi się wykazać z posiadania gotówki w kwocie 70 dol. amer.

A zatem sanacja polska wysyła polskich rzemieślników do... Hondurasu.

A możeby tak zechcieli wyjechać najpierw wszyscy „instruktorowie Strzelca“, żeby uczyć tamtejszych obywateli radości, twórczej, strzeleckiej „ideologii“? Honduras liczy 700 tys. mieszkańców t. j. mniej niż jedna Warszawa; większość stanowią metysi i mulaci (przeszło 70 procent), natomiast Europejczyków jest tam bardzo mało.

Do tego „mocarstwa“ sanacja pragnie wysłać polskich... „inżynierów“! Ślicznie! Rzemieślnicy polscy... do Hondurasu, a rzemieślnicy i kupcy... pojedą na... Pomorze.

Piekło emigrantów

Przewożonych nielegalnie do Stanów Zjednoczonych

Jakkolwiek w Ameryce panuje obecnie klęska bezrobocia, istnieją liczne rzesze Europejczyków, którzy chcą się dostać do Stanów Zjednoczonych w nadziei zdobycia majątku. Ale Ameryka nie puszcza emigrantów, którzy prócz braku paszportu nie posiadają również potrzebnej gotówki na zapłacenie biletu okrętowego.

Niektórzy więc jadą „na gapę“. Niedawno wybrali się w ten sposób do Ameryki trzej robotnicy z Hamburga. Wkradli się na pokład wielkiego niemieckiego parowca i ukryli się w jakimś kącie. Musieli odbywać podróż w ten sposób, że jeden siedział na kolanach drugiego. Przy wysiadaniu z okrętu zauważono ich jednak i odesłano z powrotem do Niemiec.

Jeszcze gorzej dzieje się z ludźmi, którzy wpadną w ręce przemytników. Agenci ci zbliżają się do emigrantów, którzy nie mogą dostać się w legalny sposób na ziemię amerykańską. Padają oni przeważnie ofiarą przemytników, zorganizowanych w wielkie koncerny, mające na celu ułatwienie ludziom wstępu do Ameryki w sposób nielegalny i

niebezpieczny.

Mimo surowej kontroli dostaje się co roku na ziemię amerykańską, do Stanów Zjednoczonych, 100.000 ludzi w sposób nielegalny. Większość tych ludzi przemycają owe zorganizowane koncerny. Mają one swoich pośredników w Europie. Emigrant, chcący odbyć drogę w sposób nielegalny, musi złożyć najpierw na ręce agenta 600 dolarów na podróż. Emigrantów wysyła się następnie grupami po 20 osób na parowcach odchodzących na wyspę Kuba. Wjazd na Kubę odbywa się bez przeszkód. Stamtąd przewozi koncern emigrantów własnymi łodziami motorowymi na Florydę i wysadza ich niepostrzeżenie na ląd. O dalszy los emigrantów nie troszczy się już.

Ponieważ zapotrzebowanie pracy na Florydzie jest małe, tysiące emigrantów ginie tam wkrótce z głodu i niedzy. Niektórzy nie docierają nawet do Florydy. Jeśli okręt strażniczy zauważy łódź motorową z przemytnikami, los emigrantów jest przypieczętowany. Przemytnicy wrzucają prosto emigrantów do morza, a sami uciekają całą szybkością przed ścigającym łódź okrętem policyjnym.

22 LAT PRZYWIĄZANY SZNURAMI DO ŁÓZKA

Tragedja obłąkanego w Warszawie

Przy ulicy Drewnowskiej 17 w Warszawie zamieszkuje od 20 lat handlarzka Ita Szafir.

Mąż jej Szapsa przed 22 laty zapadł na ciężką chorobę nerwową. Z każdym dniem stan chorego pogarszał się coraz bardziej tak iż wkrótce chory popadał w silne ataki szału, w czasie których demolował mieszkanie i zagrożał życiu swej żony.

Szafirówna zwracała się kilkakrotnie do szpitala dla obłąkanych o przyjęcie chorego, lecz zabiegi jej w tym kierunku kończyły się zawsze odmową. Ponieważ zmuszona była pracować na życie dla siebie i męża, a obawiając się zostawiać męża samego, by ten nie zdemolował mieszkania w czasie jej nieobecności, przywiązywała go sznurami do łóżka. Tak więc przed 22 laty Szafir przywiązany został do łóżka jako 37-letni mężczyzna w pełni sił. Cały ten czas przeżywał w zupełnym osamotnieniu, gdyż żona pracowała poza domem, tak, iż wreszcie zapomniał mówić.

Ostatnio z mieszkania Szafirów zaczęły dochodzić, zwłaszcza nocą, częste krzyki i wybiegania, wobec czego lokatorzy zawiadomili policję. Przybyli do mieszkania przedstawiciele władz bezpieczeństwa uwolnili nieszczęśliwego

chorego ze strasznej niewoli. Chory został nie najprawdopodobniej umieszczony w domu dla obłąkanych.

Przez radio

Łódź, 4 września.

- 12.10 Muzyka z płyt
- 15.25 Odczyt „jak uniknąć zatrucia grzybami“
- 16.00 Kącik krótkofalowy
- 16.10 Muzyka z płyt
- 16.30 Kącik artystyczny L.S.G.
- 16.15 Pogadanka liter. w języku francuskim
- 17.15 Muzyka z płyt
- 18.00 Koncert — Muzyka lekka
- 19.20 Muzyka z płyt
- 20.00 Pras. Dz. Radj.
- 20.15 Koncert symfoniczny
- 22.00 Felieton „Podparniasie polskie“
- 22.15 Dodatek do Pras. Dzien. Radj.
- 22.30 Muzyka lekka i tan.

NIEOMYSLNA OZNAKA.

— Czy głuchota pani ojca już przecho-

dzi? — O tak — ustępuje już zupełnie widocznie; wczoraj, gdym śpiewała, papa już zatykał sobie uszy.

Teatr i sztuka

TEATRY MIEJSKIE

W pełnym toku pod reżyserją Karola Borowskiego odbywają się próby z wybornej komedji Szekspira „Co chcę“ której premiera zainauguruje nowy sezon w Teatrze Miejskim

Widowisko to rozegra się na tle barwnych dekoracji Mackowicza oraz stylowych kostiumów pomysłu Zofji Węgierkowej. W rolach ważniejszych wystąpią: Macherska, Wasiutyńska, Tatarkiewicz-Woskowska, Brodniewicz, Karczewski, Mroziński i Znicz

Równocześnie pod reżyserją J. Waldena odbywają się próby z rewelacyjnej sztuki Lanżera „Przedmieście“ ze Skrzydłowską Wołową i Winawerem.

Dziesiątego bm. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego sezonu w gruntownie odnowionym gmachu Teatru Miejskiego.

Zespół artystów Teatrów Miejskiego i Kamezalnego przedstawia się następująco:

Kierownik artystyczny i główny reżyser długoletni reżyser teatrów stołecznych — dyr. Karol Borowski.

Kierownik finansowy — dyr. Tadeusz Krotke.

Zespół odświeżony został całym szeregiem nowych cennych sił. Zaangażowani zostali: Jadwiga Chojnacka Wars. Zofja Grabowska Poznań, Janina Macherska Wars. Janina Morska Lwów, Niczewska Suchecka) Wasiutyńska Franciszek Brodniewicz Lwów, Stanisław Grolicki Katowice, Modrzeński Warszawa Mieczysław Węgrzyn, Warszawa, Zbigniew Ziemiński Chróścicki, Czerwiński, Jabłoński Kempa, Mikołajewski, Karczewski Warszawa oraz Michał Znicz Lwów.

Z dawnego zespołu zostali ulubieńcy Łodzi Maria Dąbrowa, Antonina Dunajewska Irene Horecka Jadwiga Kosocka Halina Łapińska Wanda Niedziałkowska Hil'ja Skrzydłowska Zofja Szletyńska Zofja Tatarkiewicz-Woskowska, Tadeusz Białoszyński, Wacław Guryłowicz, Tadeusz Krotke, Marjan Lenk, Józef Leśniewski, Lech Madaliński, Jan Mroziński, Kazimierz Szubert, Ludomir Sliwiński Tadeusz Warchałowski Jerzy Woskowski Józef Winawer i Edward Lytecki.

Reżyserowac będą obok dyr. Karola Borowskiego Zbigniew Ziemiński Edward Żytecki i Jerry Walden.

Dział dekoratorsko-malarski objął Konsultant Mackiewicz, Zenobiusz Poduszko i Zofja Węgierko (dział kostiumowy)

Administracja — Stefan Tymowski.

Nowy sezon w Teatrze Kameralnym zapoczątkuje świetna sztuka T. Ritnera „Wilk w nocy“ dla której efektowną oprawę przygotowuje J. Węgierko.

IMPONUJĄCE WIDOWISKO.

W niedzielę 6 września zobaczymy na wodach w parku Poniatowskiego wspaniałe widowisko wodne „Bitwa morska pod Oliwą“ w której flota polska odniosła w roku 1627 wspaniałe zwycięstwo nad flotą szwedzką.

Dochód przeznaczony Gdańskiej młodzieży szkolnej; naszym bezrobotnym. Bilety do nabycia w kwiaciarni Van de Weg Piotrkowska 96 i w sukierni Angielewicz Piotrkowska 61 Początek o godz. 8 wieczor.

B. GORCZYŃSKI KIEROWNIKIEM LITERACKIM TEATRU NARODOWEGO.

Jak się dowiadujemy dyr. Solski zaproponował dyr. łódzkiego Teatru Miejskiego B. Gorczyńskiemu objęcie stanowiska kierownika literackiego Teatru Narodowego w Warszawie Gorczyński był dyr. teatru praskiego następnie teatru im. Bogusławskiego poczem objął kierownictwo literackie w Teatrze Polskim i Małym. W ostatnich latach był dyrektorem teatrów w Łodzi.

ŁÓDZKA SZKOŁA DRAMATYCZNA.

Pod kierunkiem dyr. Karola Borowskiego zostanie otwarta w dniu 1 października r. b. Szkoła dramatyczna. Wszelkich wiadomości udzielać będzie sekretariat Teatru Miejskiego od dnia 15 września w godzinach od 12-cy do 2. Egzamin wstępny odbędzie się 21 września na scenie Teatru Kameralnego.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 4 września — Rozalji P.

- „RAKIETA” Same asy.
 MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. K. Bartoszewiczów (Pl. Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 11—4 po poł.
 HELENOW Koncert ork. symf.
 ARLEKIN — Sympatja Łodzi
 K I N A:
 APOLLO — Trójka.
 BAJKA — Tajemniczy dzema
 CASINO — Noce marokańskie
 CAPITOL — Pochodnia
 CZARY: — Walka w podziemiach
 CORSO: — Zamorskie diabły
 GRAND-KINO — Anna Christe
 LUDOWY — Płomień miłości
 LUNA — Dusze czarnych.
 MIMOZA — Neapol śpiewające miasto
 OSWIATOWY: — Dla dorosłych Branka potępieńców dla młodz. Yakhi drwał.
 ODEON — Marynarz szuka miłości
 PALACE — Miłość Teresy Roth
 PRZEDWIOSNIE — Król jazzu
 RESURSA — Pod symbolem hańby
 SPLENDID: — Gdy się miłość budzi
 WODEWIL — Marynarz szuka miłości

Wiadomości bieżące

Koszty utrzymania w sierpniu spadły o 1,25 proc.

Wczoraj pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Komisja ustaliła, że w sierpniu, w porównaniu z lipcem koszty utrzymania rodziny robotniczej zmniejszyły się o 1,25 proc. Na niższą wskaźnika wpłynęły obniżone ceny mąki, chleba, kaszy, grochu, ziemniaków, masła i mleka, podczas gdy zdrożało mięso, kiełbasa, i słonina. (b)

Z Pracy Polskiej

W sobotę dn. 5 września 1931 r. o godz. 7 wieczorem, w sali Związku Zawodowego „Pracy Polskiej” przy ul. Głównej Nr. 48 odbędzie się miesięczne zebranie członków Zw. Zawodowego „Praca Polska” na którym wygłosi referat p. poseł Dzierżawski.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Choroba Heine Medina

Lekarz powiatowy powiatu łaskiego stwierdził wypadek choroby Heine Medina u 9-letniej Marysi Kędzińskiej ze wsi Roje.

Chorą z zachowaniem środków ostrożności przewieziono do Łodzi i umieszczono w szpitalu. (b)

Sztuczne barwienie ciastek

Władze administracyjne pociągnęły ostatnio kilku cukierników do odpowiedzialności, za fałszowanie artykułów spożywczych, z powodu barwienia przez nich ciasta sztucznymi barwnikami.

W sprawie tej ukarani odwoływali się do dalszych instancji i w rezultacie sprawa parła się o Sąd Najwyższy, który całkowicie zaakceptował stanowisko władz administracyjnych, orzekając, że barwniki sztuczne, bez względu na to czy są one szkodliwe dla organizmu, wprowadzają w błąd kupującego, albowiem mniema on, że ciasto posiada żółty kolor z racji dodania doń jajek. Zmniejsza to wartość odżywcza ciastek, na jaką liczy kupujący, a przez to samo dodawanie barwników, musi być uznane jako fałszowanie artykułów spożywczych. (a)

Samochód bezsilnikowy

Największy wynalazek XX wieku

Jakób Stepien, mieszkaniec wsi Józefówek, gminy Ciemierowo, powiatu Słupieckiego przed niedawnym czasem wszedł w posiadanie spadku po rodzicach, jednak uważając, że praca na roli jest ciężka a mało popłatna, sprzedał ziemię i uzyskane pieniądze zamierzał ulokować w jakimś intratnym interesie.

Przed trzema dniami zetknął się on w Słupcy z szoferem Juljanem Tomkowskim, który zademonstrował mu swą maszynę, a następnie obaj weszli do knajpki, gdzie przy wódce ugodzili się co do nauki jazdy samochodem. Tomkowski zgodził się za opłatą 200 zł. wyuczyć Stepienia jazdy.

Tegoż dnia udali się obaj do Łodzi, gdzie Tomkowski zaprowadził Stepienia do niejakiego Piotra Andrzejewskiego zamieszkałego przy ul. Matejki 6, który miał do sprzedania samochód.

Samochód ten, był to starego typu Ford. Tomkowski sprzedał go Stepieniowi za 8000 zło

tych. Tomkowski przywiązał maszynę Stepienia do swego samochodu i ruszył w powrotną drogę do Józefówka. Gdy znaleźli się na miejscu w Józefówku, Tomkowski wziął od Stepienia dalsze 500 zł. na kupno potrzebnych części i odjechał swą maszyną, pozostawiając naiwnego wieśniaka wraz z kupionym przezeń bezwartościowym i nieużytecznym gratem.

Jak się okazało samochód był niezdatny do użytku z braku motoru i najkompletniejszych części.

Stepień widząc, że padł ofiarą oszustwa zwrócił się do policji, która wdrożyła dochodzenie. Zbadany w Łodzi Andrzejewski oświadczył, że samochód sprzedał Tomkowskiemu za sumę 600 zł. do rozbioru i zużycia części zamiennych. Nic mu nie było wiadomym, że Tomkowski nabywa samochód za 8000 zł. dla Stepienia. (a)

Krwawy spór o dług

Mierzył w dłużnika, a zabił jego siostrzyczkę

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o krwawej zbrodni w Pyzdrach.

Zamieszkały w tem miasteczku Wacław Migas od pewnego czasu żył na wojennej stopie ze swym sąsiadem Adamem Cendrowskim.

Cendrowski był mu winien pieniądze i nie zwracał długu tłumacząc się ciężką sytuacją materialną.

Migas nie chciał jednak tego wziąć pod uwagę i groził sąsiadowi że się z nim krwawo porachuje

Wczoraj Migas dowiedział się przypadkowo, że Cendrowski otrzymał większą sumę pieniędzy. Gdy więc spotkał sąsiada siedzącego na ławce przed domem podszedł do niego i w kategorięczny sposób zażądał zwrotu

długu.

Cendrowski jednak i tym razem nie dał mu pieniędzy. Wynikła kłótnia.

W pewnej chwili Migas dobył rewolwera z kieszeni i dał strzał. Kula trafiła nie w Cendrowskiego, lecz w jego 11 letnią siostrzyczkę Zosię która również siedziała na ławce przed domem.

Dziewczynka ugodzona w głowę runęła na ziemię tracąc przytomność.

Zasłarowano natychmiast lekarza który jednak zdołał jedynie stwierdzić śmierć. Zwłoki zabitej zabezpieczono na miejscu do zejścia władz. Migas po dokonaniu zbrodni ukrył się przed policją. Po paru godzinach od szukano go jednakowoż i osadzono w więzieniu.

Termin zgłaszania pretensyj

Przez pracowników Kolei Fabrycznej

Na zasadzie Ustawy z dnia 18 marca i b. Min. Komunikacji dokonano skupu kolei Fabryczno-Łódzkiej, będącej własnością prywatnej Spółki Akcyjnej pod firmą „T-wo Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej”.

Równocześnie art. 7 wymienionej ustawy zakresił 6 miesięczny termin do zgłaszania wszelkich roszczeń z tytułu nieprzedawnionych zobowiązań wspomnianej Spółki Akcyjnej, przejętych obecnie przez Skarb Państwa.

Do zobowiązań tych między innymi należą pretensje b. pracowników kolei fabryczno-łódzkiej, oraz pozostałych po nich wdów i sierot, z tytułu przynależności i opłacania składek do b. kasy przezorności tej kolei. — Osób takich na terenie województwa zamieszkuje około 10000.

Ostateczny termin zgłaszania pretensyj upływa w dniu 26 października 1931 r. Do tego więc czasu osoby zainteresowane winny wnieść do Min. Komunikacji bezpośrednio lub też za pośrednictwem poczty podania uzasadniające ich pretensje do rzeczonoj Spółki Akcyjnej względnie do b. Kasy Przezorności Kolei Fabryczno-Łódzkiej i poprzeć podania te dowodami opłaty składek.

Wyznaczony termin nie może być przekroczonym, a zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględniane. W wypadku odrzucenia pretensyj przez Min. Komunikacji, zainteresowanym przysługuje prawo zaskarżenia Skarbu Państwa w terminie miesięcznym w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Blizszych informacji na miejscu w sprawie powyższej udziela Zjednoczenie Kolejarzy Polskich, mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej 92. (a)

Kradzieże

Do mieszkania Mozesa Hersza, przy ulicy Południowej 26 nocy ubiegłej włamali się niewykryci dotychczas sprawcy, którzy splądrowali mieszkanie i zrabowali garderobę, bieliznę oraz różne drobiazgi wartości łącznej 1200 zł.

Zalberg Frajdla, zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 31 udała się do hal targowych celem dokonania zakupów. W pewnej chwili przy ulicy Piłsudskiego 2 targowała zawzięcie towary, jakiś złodziej skorzystał z jej nieuwagi i skradł paczkę z towarami wartości 600 złotych postawioną na chodniku.

Do Kuluzy Heleny, zamieszkałej przy ul. Dąbrowskiej 3 przed kilku dniami przybyła jej przyjaciółka Marjanna Jakubczyk, zamieszkała przy ulicy Piramowicza 5. Kuluza w czasie jej bytności dla dokonania zakupów wyszła do sklepu, pozostawiając w mieszkaniu przyjaciółkę samą. Gdy powróciła nie zastała już Jakubczykówny, która się ulotniła, a wraz z nią ulotniła się również sukienka i palto Kuluzy, łącznej wartości 230 zł.

Poszkodowana zwróciła się do policji, która wdrożyła poszukiwania za Jakubczykówną.

Spekulacje ekskajsera Wilhelma Zrujnowały wielki bank holenderski

BERLIN, 3.9 — Bank amsterdamski Rhodius Koenigs Handels Matschaap, utrzymujący zażyłe stosunki z szeregiem banków niemieckich, stoi na progu bankructwa.

W kołach poinformowanych twierdzą, że przyczyna zachwiania banku są śmiałe spekulacje przeprowadzone za pośrednictwem tej instytucji przez Wilhelma II. Przez spekulacje ekskajsera bank holenderski miał ponieść straty kilkunastu milionów guldenów. Ponadto bank odegrał poważną rolę w transakcjach mających na celu ułatwienie ucieczki kapitałów z Niemiec.

Według niesprawdzonych pogłosek rzą, niemiecki, chcąc ułatwić sanację instytucji doprowadzonej do bankructwa przez ekskajsera, udzielił bankowi za pośrednictwem bank Hohenzollernów Dellbrück — Schickler Co kredytu w wysokości kilku milionów marek.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

GIMNAZJUM MĘSKIE m. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. prez. Narutowicza 58 telefon 115-30.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 września. Przy gimnazjum jest klasa A dla nieumiejących czytać, podwstępna i wstępna.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 9-ej do 14.

DYREKTOR
K. WISNIEWSKI.

ADRIEN FELY.

Wojna powietrzna

Henryka, młoda i piękna maszynistka jednego z banków na Wall Street, miała zwać czar który w naszej starej Europie możeby zasłużył na nagane lecz w Stanach Zjednoczonych nie budził komentarzy: lubiła gwizdać. Nie robiła tego w biurze, lecz w swoim pokoju gwizdała dowoli, rywalizując z kosami sąsiedniego parku.

Webec tego, że było lato, a okna jej pokoju otwarte, gwizdanie jej rozlegało się na trzydzieści pięć pięt drapacza nieba. Nikt jej tego nie mógł zabronić, gdyż w kraju wolnym należy uszanować wolność współobywateli, nikt oprócz lokatora na tem samem piętze — dziewiętnastem — którego widzieć nie mogła z powodu rozkładu okien, lecz mogła słyszeć, jak on ją słyszał. I z chwilą gdy zaczynała gwizdać, zawsze odzywały się jego protesty.

Był to jak przypuszczała człowiek nerwy albo dziwak, a może jedno i drugie razem. W każdym razie gwizdanie Henryki wprowadzało go w stan wściekłości. Wymyślał, przekleństwa nawet obelgi sypały się z jego ust, skoro tylko Henryka zaczynała gwizdać. Nie zwracała na to żadnej uwagi i odpowiadała coraz przenikliwszemi tonami Lokator daremnie zamykał okna, by uwolnić się od natrętnych odgłosów, lecz dźwięki gwizdania Henryki przewierały również nawet i szyby.

Wojna ta trwała od dłuższego czasu, lecz atakująca nie pomyślała o złożeniu broń. Jednakże ku wielkiemu zdziwieniu Henryki pewnego dnia zaczepka jej nie wzbudziła od dźwięku. Natychmiast zaczęła gwizdać „Washington Post” która to melodia — jak stwierdziła już niejednokrotnie — wywoływała u sąsiada prawdziwe napady furji. Tym razem nie zareagował wcale. Henryka znięta przestała gwizdać i nadstawiła uszu by przekonać się dokładnie o milczeniu wroga. I wówczas rozdzieliła dźwięki dwóch głosów po chodzących z jego pokoju. Prowadzona rozmowę, której przerwać nie zdołała. Podobne niepowodzenie zaostriżyło jej ciekawość i wychyliła się z okna, aby lepiej słyszeć wymianę słów.

I oto co usłyszała:

— Nie, kochany doktorze — mówił głos

który dobrze znała — nie jest mi dobrze. Jestem jednocześnie podniecony nerwowo i zniechęcony. Ten stan rzeczy wyczerpuje mnie zupełnie.

— O co chodzi zatem? — zapytał rozmówca prawdopodobnie lekarz — Co zaszło znowu?

— Wie pan dobrze, że nie znoszę hałasu nie na ulicy oczywiście, ale we własnym mieszkaniu, gdy jestem sam. Hałas najmniejszy wyprowadza mnie z równowagi... Czy słyszał pan to straszliwe gwizdanie tej wstrętnej kobiety?

— Wstrętnej? Więc widziałeś ją pan zatem?

— Nie żartuj doktorze... Mało mnie obchodzi czy jest ładna czy brzydka, tyle tylko wiem, że jest maszynistka. Taka okropna istota co mnie zemęcza. Nie przestaje gwizdać, gdy jest u siebie. Wwierca mi się w uszy jak śruba. Błagałem ją, zaklinałem, groziłem jej nawet lżyłem... Nie nie pomogło... Nie mogę ani czytać, ani pisać, ani myśleć nawet... Mam wrażenie, że torturuje mnie z prostego okrucieństwa...

— Kto wie? — odezwał się lekarz po krótkim milczeniu.

— Może jest to u niej jakiś objaw patologiczny?

— Żartuje pan, doktorze...

— Bynajmniej Kto wie, może jest to istotnie stan chorobliwy? Są ludzie — mężczyźni i kobiety — co gwizdzą chronicznie. Jest to manja, która doprowadzić może do obłądzenia. Zdarzyć się może pewnego dnia, że na skutek kryzysu zamkna ją w zakładzie a wówczas uwolni się pan na zawsze od swojej dręczycielki.

Henryka nie słuchała dalszego ciągu rozmowy. Poczuli ogromne rozdrażnienie. Ten idjota lekarz, ignorant który chciał ją zrobić warjatką. A ten bałwan, jej sąsiad który pozwał sobie gardzić wdziękami których nie znał wcale! Pokaże im do czego była zdolna!

Nie gwizdała już tego dnia śmiejąc się jednak na myśl, że sąsiad ją może posądzać o milczenie z tchórzostwa...

Nazajutrz, szeroko otworzywszy okno, udała następującą rozmowę z wymyśloną przyjaciółką, kolejno zmieniając głos:

— A więc nie gwizdziesz już? — pytała domniemana przyjaciółka.

— Niel — odpowiedziała Henryka

Kronika policyjna

Zamachy samobójcze

Na ulicy Wólczajskiej przed posesją 231 usiłowała pozbawić się życia 45 letnia Marianna Smolarz zamieszkała przy ulicy Zamenhofa 36. Smolarzowa zażyła w celach samobójczych jodiny. Wezwany lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł chorą do domu. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne. (a)

Bolesław Sabanda, lat 23 zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 56 napił się w celu samobójczym jakichś kropli.

Pogotowie odwiozło denatę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne. (b)

TYLKO BEZ CUDÓW.

Po zjeździe cadyków kilku z nich zasiał do kart. Po chwili jeden cadyk łapie drugiego za rękę.

— Słuchaj tylko tu już bez cudów. My o pieniądze gramy.

MŁODSZY BRAT.

— Czemu ty zawsze tak nieelegancko bierasz się? Bierz przykład z twego starszego brata który zawsze jest ubrany według ostatniej mody.

— Właśnie, ja noszę ubrania mego brata.

—0:0:0—

Podobno doprowadzić to może do utraty zmysłów. Tylko ponieważ nie mogę siedzieć bezczynnie, nauczę się grać na bębnie, cymbałkach, saksofonie i innych instrumentach jazzu...

— O! jakie to będzie zabawne! — zawołała domniemana przyjaciółka, — Przyjdę z tobą grać.

Po tej rozmowie Henryka zamknęła okno. Nie upłynęło jeszcze pięciu minut gdy za pukano do drzwi. Poszła je otworzyć i znalazła się w obecności bardzo miłego młodego człowieka który zrobił na niej bardzo dobre wrażenie. On zaś nie umiał ukryć podziwu jaki w nim wzbudziła.

— Ach! — rzekł bez wielkiego wstępu — nigdybym nie przypuszczał że jest pani tak ładna!

— Co to za zachowanie mój panie! — z godnością wyrzekła Henryka — Proszę usunąć się stąd!

— Nie wcześniej, nim wyłożę pani cel mojej wizyty... Jestem sąsiadem pani, tym co niejednokrotnie zwracał się do niej z pewną gwałtownością.

A więc przyszedłem ubłagać panią byś zaczęła gwizdać na nowo... Nie... nie, pani. Raczej to niż jazzband!.. Wolę jeszcze gwizdanie...

— A jeśli zwarzuję?

— Także pomysł!

— Jednak lekarz, z którym rozmawiał pan wczoraj...

— Nie było żadnego lekarza.. Przyznam się pani do wszystkiego. To ja zmieniając głos udałem rozmowę by panią przestraszyć. Niech pani gwizdże ile chce... Zdaje mi się że obecnie, kiedy panią poznałem zniosę to lepiej...

Spojrzeni na siebie i zarumienili się oboje. W tej chwili doszedł ich rodzaj głosu kocielnego.

— To pastor z dwunastego piętra — oznajmiła Henryka. — Wprowadził się niedawno. Tak wygląda, jakby odprawiał ceremonię ślubną...

— Kto wie? — rzekł młody człowiek z uśmiechem. — Może udziela ślubu fikcyjnej imitując trzy głosy by w ten sposób zwabił sobie klientelę.

Spojrzeni na siebie i zarumienili się jeszcze bardziej.

—0:0:0—

ROZMAŹNOSC ZE SWIATA

Muzeum kryminalne w Rzymie.

Zapewne w tym jeszcze roku nastąpi otwarcie „Muzeum zbrodni i kary” w Rzymie. Liczne i nader rzadkie eksponaty każą przypuszczać, że muzeum rzymskie pobije wszystkie tego rodzaju instytucje, łącznie ze słynnym „Kryminalnym Muzeum” w Dreźnie, oraz budapeszteńskim „Muzeum występku”.

Wśród eksponatów na szczególną uwagę zasługuje bogata kolekcja białej broni, skrycie a własnoręcznie fabrykowanej przez więźniów przygotowujących ucieczkę. Jest tam, między innymi, prosty żelazny krucyfik, w którym na pierwszy rzut oka trudno dopatrzyć się czegoś podejrzanego. Krucyfik ten jednak, za tajemnym naciśnięciem otwiera się i po zdjęciu dolnej połowy, służącej jako pochwa, tworzy sztylet ostry, jak brzytwa. Sztyletem tym jeden z więźniów zamordował dozorcę, a dwóch innych dotkliwie poranił, broniąc się w czasie nieudanej ucieczki.

Do rodzaju zupełnie bezkrywawych, niemniej jednak skutecznych broni więziennych należy kukła, ogromna lalka wzrostu wysokiego mężczyzny, wypchana słomą, przybrana w czepek więzienny i autentyczne włosy, widoczne z pod czepek, oraz w długa aresztancka koszula. Twarz lalki wypchana była nadzwyczaj umiejętnie, pomalowana pozatem resztkami kupy, tak, że charakterystyczne rysy twarzy więźnia nader wiernie zostały uchwycone. Lalka ta służyć miała jako alibi, jako pozor obecności więźnia w sypialni i łóżku, podczas gdy sam więzień przekradał się właśnie tej nocy i zdołał rzeczywiście zbiec z więzienia, dzięki lalce, „śpiącej” na jego łóżku w czasie inspekcji nocnej.

W muzeum rzymskim reprezentowane są również obfite przyrządy do średniowiecznych tortur — a więc peła, koła, całe war-

staty kaźni. Na szczególną uwagę zasługują tu klatki żelazne na księży i na mnichów. Klatki takie wieszano wysoko u szczytu wieży, lub wystawiano na widok publiczny — w obu wypadkach ofiara, zamknięta w klatce skazana była na śmierć powolną, głodową nie wolno bowiem przelewać krwi sjęg Kościo-

ła. Ciekawe dane zawierają liczne wykresy i wykazy, stanowiące bodaj że najcenniejszy materiał rzymskiego muzeum — owoc długoletnich badań wielkiego kryminologa włoskiego Lombrosa i całej plejady jego uczniów.

Choroba morską wkrótce przestanie istnieć

Wynalazek niewelujący wszelkie wstrząsy na okrętach

Sensacją dnia w angielskich fachowych sferach budowy okrętów jest wynalazek dokonany przez inżynierów morskich, polegający na zupełnym usunięciu na dużych statkach wszelkich wstrząsów, przechylań się, powodujących tak zwaną chorobę morską. W dokach Clyde w Anglii wykańczają obecnie olbrzymi transatlantyk, do którego zastosowany będzie ów aparat zapewniający spokojne posuwanie się statku niezależnie od stanu morza.

Aparat ten noszący nazwę „Zyroskopu” waży 300 ton i kosztować będzie około 25 milionów franków; dzięki niemu przy szybkości 35 węzłów na godzinę równowaga jest taka, że ruch statku zupełnie nie daje się odczuwać.

Podróż morską stanie się wkrótce prawdziwą przyjemnością, osoby najbardziej wrażliwe, które musiały wyrzekać się podróży statkiem lub były skazane na odehorowanie jej, będą rozkoszowały się powietrzem morskim i widokiem wiecznie zmiennego i pięk-

nego uroku żywiołu, będą mogli spać, jeść, a nawet grywać w krokieta lub tenisa, a wieczorem tańczyć równie dobrze jak w najlepszym wielkomijskim dancingu.

W Ameryce zostały również przedsięwzięte prace w tym zakresie i niedawno w obecności oficerów marynarki wszystkich państw akredytowanych w Stanach Zjednoczonych demonstrowano nowy aparat pozwalający na zupełną stabilizację okrętów. Aparat jest wykonany przez „Sperry Gyroscope Company”, waży 20 ton, został zakupiony przez rząd włoski i przeznaczony dla nowobudującego się w dokach w Spezie destrojera włoskiego „Pigafetta”.

Aparat ten o diametrze 2 m. 75 cm. i o grubości 55 cent. poruszany jest przez motor, który może zrobić 1350 obrotów na minutę.

Podczas burzy, lub niespokojnego morza aparat wchłania wszelkie odchylenia od równowagi zasadniczej i pozwala statkowi utrzymywać stałe stan horyzontalny. Ma to specjalne znaczenie dla statków marynarki wojennej, gdyż umożliwia i ułatwia strzały artylerji okrętowej.

W starym piecu...

Podstarzała primadonna poślubia milionera

Karjera małżeńska, jaka stała się obecnie udziałem dawnej primadonny teatrów wiedeńskich i budapeszteńskich Klary Küry świadczy, że w obecnych czasach kobieta nigdy nie powinna tracić nadziei — choćby nawet przekroczyła sześćdziesiątkę.

Klara Küry liczy bowiem już przeszło lat 60, ale wygląda tak pięknie i świeżo, że wzbudziła miłość gorącą w sercu milionera z Ameryki i wychodzi za niego zamąż.

Historja tej miłości jest wielce romantyczna.

Michał Dekany, jako młody chłopiec, adorował Klarę Küry, która wówczas była u-

wielbianą artystką, i oczywiście na młodzieńszka żadnej nie zwracała uwagi.

Poten Dekany wyemigrował do Ameryki. Minęło wiele lat. Dawny wielbiciel pięknej artystki zdobył wielki majątek, posiwał, ale serce jego pozostało młodem i zachowało wspomnienie o uroczym Klarze.

Dekany, przyjechawszy do Budapesztu w odwiedziny do swej rodziny, odszukał swój dawny ideał i zapytał Klarę, czy nie zechce zostać jego żoną.

Primadonna zgodziła się i milioner osiągnął wreszcie wymarzone szczęście — wprawdzie z opóźnieniem kilkudziesięciu lat.

Nowy dobroczyńca ludzkości

Konkurent prof. Woronowa

Uczony włoski prof. Cavazzi przesłał nie dawno paryskiej Akademii medycznej obszerny referat o swej nowej metodzie odmładzania.

Różnica między tą metodą a sposobem Woronowa polega na tem, że Woronow przez szczepia gruczoły małp. Cavazzi zaś zastrzykuje substancję, otrzymaną z pewnych hormonów bydła rogatego, koni i t. p., przyczem tworząca może być bardzo długi czas używana do produkcji hormonów.

Dzięki temu metoda prof. Cavazzi jest o wiele tańsza, niż metoda Woronowa i będzie najprawdopodobniej przystępna nawet dla mniej zamożnych.

Pozatem odmłodzenie, dokonywane przez

Woronowa jest tylko niejednostronne, a więc bardzo iluzoryczne, podczas gdy u pacjentów prof. Cavazzi wszystkie funkcje organizmu podlegają ożywieniu, przyczem zabieg może być stosowany zarówno do mężczyzn jak i do kobiet podczas gdy operacja Woronowa da się przeprowadzić wyłącznie u mężczyzn.

Nad zagadnieniem zabiegów odmładzających prof. Cavazzi pracuje już od r. 1912, dopiero w dziesięć lat później jednak rozpoczął swe doświadczenia na ludziach. Pierwszymi jego pacjentami było kilku starców z Włoch, a osiągnięte wówczas odmłodzenie trwa u nich bez zmiany do dnia dzisiejszego, a więc prawie lat dziesięć.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporzycywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku Cenna i zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Szkodliwa moda

Głodówka celem schudnięcia.

W czasach dzisiejszych i kobiety mają swoje poważne kłopoty. Zarówno pracujące zawodowo jak i mężatki. Pracującym w urzędach, biurach, sklepach itd., płoszy sen z oczu niepokojące wiecznie widmo redukcji. Mężatki zaś, panie domu, żywo odczuwają kłopoty finansowe swych mężów, boleśnie odczuwają obniżki ich pensyj, wysilają się w kierunku jeszcze dalszych oszczędności w ograniczonym już budżecie gospodarstwa domowego i ostatecznie z troską beznadziejną spoglądają w przyszłość. Niezależnie jednak od kłopotów i jednych i drugich — istnieje pewne zagadnienie, że tak powiem — zmartwienie wspólne wszystkim bez wyjątku — mniej więcej — kobiet. Zmartwienie to opiewa: Jakim sposobem mogłabym osiągnąć figurę szczupłą i smukłą? Prąd czasu jest pod tym względem istotnie kłopotliwy. Przyjrzyjmy się naprzykład paniom dzisiejszym. Wszakże już po dlotek dzisiejszy posiada zupełnie inną figurę niż podlotek z przed dwudziestu laty. Dzisiejsze dziewczęta mają długie, smukłe nogi, figurę elastyczną, sportowo wygimnastykowaną, a mimo to głowią się wciąż jeszcze w jaki sposób osiągnąć by można szeszupłość i smukłość?

O ile podobne zmartwienie u tego rodzaju panienek uważać można za dziwactwo, to za rzecz bardziej uzasadnioną poczytamy je u kobiety zbliżającej się do czterdziestki. W tym bowiem wieku każda mniej więcej kobieta ma inklinacje do tycia i ażeby temu przeciwdziałać czyni wszystko, by tylko zachować figurę możliwie młodzieńczą. Ba, nawet babcia czuje się zbyt „okrągłą”, czuje się z tem niedobrze i pragnie schudnąć za wszelką cenę. Kuracja „odtłuszczająca” była niestety dłuższy czas chorobą najmodniejszą. Niestety! Ponieważ ruch ten w istocie rozsądny, higieniczny i konieczny zdyskredytowano — przesada. Ideałem kobiety bowiem stała się już nie smukłość, ale chudość. I to właśnie jest przesada. Przeciwno takiemu wychudzeniu się wy powiedzieli się nie tylko esteci, ale i wybitni przedstawiciele medycyny.

Przesadna chudość, która znalazła swój wyraz ostateczny w osławionym typie „chłopczyca” była zjawiskiem mody. Lecz ideał chłopczyca, wyrosły w okresie powojennym zbankrutuje, bo zbankrutować musi. Już teraz co raz więcej słyszymy, że moda powraca ku „linji kobiecej”. Okres przesadnej chudości uważać możemy za skończony. Pewnym jednak jest, że pozostawi on po sobie pewien trwały wpływ w znaczeniu dodatnim. Ludzkość mianowicie poznała w tym czasie niejedno tak pod względem estetyki, jak i przede wszystkim w zakresie higieny. Nie należy przypuszczać ażeby tak szybko popadła w grzech obżarstwa, lub zagustowała znów w otyłości. Z tego powodu więc poszytać należy każdej kobiecie za nonsens, jeśli w warjactwie mody poddaje się męczarniom i torturom najwymyślniejszym i naraża zdrowie swoje na groźne nieraz niebezpieczeństwa, ażeby tylko jaknajgwałtowniej schudnąć. I po co to wszystko? Artystki od dawna już propagują linję smukłą, ale o linjach zaokrąglonych a nie kanciastych. Mimo to kobieta nie ma spokoju i poświęca wszystko dla dziwackiej próżności. Dniami całymi się głodzi by schudnąć sto gramów. Istnieją już setki „patentowanych” metod schudnięcia pod gwarancją, niezawodnych a coraz to nowe powstają jeszcze bardziej niezawodne.

Obecnie najmodniejszą w świecie jest „kuracja z Hollywood”. Polega ona na 18-dniowej głodówce przy spożywaniu kilku pomidorów i kilku talarków świeżego ogórka dziennie. Lekarze nazywają to szkodliwym warjactwem. Kobiety jednak zapaliwszy się do tej „kuracji” trwają przy niej z fanatycznym uporem. Po osiemnastu dniach stwierdzają istotnie ubytek około czterech kilogramów, — lecz w następnych 18 dniach wracają do daw-

nej wagi z „przydatkiem”.

I na co wszelkie te gwałtowne wysiłki kobiety? Oczywiście, ażeby się podobać. I tu wypowiedzieć należy słowo pociechy i zarazem przestrogi. Wątpię czy istnieje taki mąż czyżna któryby specjalnie gustował w kobiecie o kształtach kubistycznych. Ostatecznie kwestja podobania się nie zależy z całą pewnością od różnicy trzech czy czterech kilogramów.

mów na wadze. Punkt ciężkości tej kwestji spoczywa na zupełnie innej płaszczyźnie — w usposobieniu, w wartości serca i umysłu. Kobiety zaś które torturują się głodówkami nie są zdrowe, nie mogą więc czarować pogodą usposobienia. Dlatego też piękne panie, odrzućcie od siebie wszelkie nierozsądne środki i metody nowoczesnej tortury i bądźcie sobą znów.

„Pieniądże albo życie!”

W małej miejscowości kąpielowej Guagno les Bains na Korsyce zjawił się krwawy bandyta, następca słynnego Romanettego. Człowiek ten, nazwiskiem Caviglioni wkroczył pewnego poranka do Grand hotelu w tej miejscowości i zagroził dyrektorowi, że o ile nie wypłaci mu natychmiast 10 tysięcy franków, podpali hotel.

Dyrektor, widząc z kim ma do czynienia, pozornie zgodził się na wszystko i oddał się pod pretekstem, że idzie po pieniądze błyskawicznie zawiadomił gości o tem, co się święci. Natychmiast zabarykadowano okna i

drzwi.

Bandyci widząc, że hotel jest w stanie oblężenia, wycofali się sami, zastrzelili jednego z gości w ogrodzie hotelowym.

Następnie, bandyci z Caviglioniem udali się dalej. W hotelu Continental zdobyli szantażem 5 tysięcy, w willi des Fleurs 3000, w jednym z hotelów goście urządzili zbiórki dla bandytów. Na zakończenie godny następca Romanettego urządził napad na pocztę, po czem zniknął.

Na Korsyce panuje wzburzenie. Goście kąpielowi masowo opuszczają miejscowość.

Tragedja bezrobotnego

Za melon-cios nożem w serce

Na jednym z placów targowych w Budapeszcie rozegrał się wstrząsający dramat.

Bezrobotny robotnik murarski Józef Zabori, który od 2 dni nie jadł, chwycił melon ze straganu i nie zapłaciwszy, zaczął uciekać.

Właściciel straganu rzucił się za nim i schwywszy uciekającego za rękę, wołał:

— Oddaj melon, albo zapłac osiem halerzy!...

Zabori rzucił melon na ziemię, co tak rozgniewało owocarza, że nożem przeznaczonym do krajania melonów i arbuzów pchnął Zaboriego w serce.

Zabori padł na ziemię bez życia. Zabójcę aresztowano.

Co lepsze?

Wyleczenie cukrzycy przez.. zapalenie płuc

Uczony berliński prof. Umber publikuje w ostatnim numerze „Med. Klinik” jedyny w swoim rodzaju przypadek wyleczenia cukrzycy.

Cukrzyca jest, jak wiadomo, chorobą nieuleczalną. Rojawia się ona zazwyczaj w późniejszym okresie życia i uważana jest dziś ogólnie za chorobę konstytucyjną, t. zn. mającą swe źródło we wrodzonej niedomodze trzustki.

Ostatnio zaobserwował prof. Umber niesłychanie ciekawy przypadek. Oto pewien chory, który od lat cierpiał na dosyć ciężką cukrzycę zachorował przed dwoma laty na zapalenie płuc. Po powrocie do zdrowia okazało się, że równocześnie z zapaleniem płuc ustąpiła również cukrzyca. Człowiek ten przez 9 miesięcy był zupełnie zdrowy i jadł co tylko chciał, analiza nie wykazywała ani śladu cukru, ustąpiły również wszystkie inne objawy cukrzycy (jak pragnienie, głód etc.).

Po upływie tych 9-ciu miesięcy zaczęły u niego jednakowoż z powrotem występować objawy cukrzycy, które utrzymywały się przez dwa lata. Po upływie tych dwu lat, chory powtórnie zapadł na zapalenie płuc. I tym razem również po ustąpieniu zapalenia płuc ustąpiły równocześnie wszystkie objawy cukrzycy; do dzisiejszego dnia chory czuje się zupełnie zdrowy.

Prof. Umber nie umie ściśle wytłumaczyć tego ciekawego wypadku. Powiada, że możliwym jest, że pewne substancje, krążące w organizmie ozdrowieńca, po zapaleniu płuc wywierają pobudzający wpływ na trzustkę i stają się dlań bodźcem do normalnego funkcjonowania i normalnej produkcji insuliny

(hormonu produkowanego przez trzustkę, regulującego przemianę cukrów w organizmie).

Humor

RZECZOZNAWCA.

Mały Michaś złapał pięć much i pokazuje je ojcu:

— Patrz, tatusiu, mam muchy: trzy samce i dwie samiczki.

— A skąd wiesz o tem, że to samce, a tamto samiczki?

— Bo te trzy, złapałem na kufle piwa, a te dwie siedziały na lustrze.

10,000 ludzi umarło z głodu w Chinach

Według doniesień z Szanghaju, pełnomocnik rządu nankińskiego Lu, wydelegowany celem organizowania pomocy ludności prowincji, dotkniętych klęską powodzi, nadesłał do Nankinu raport, zawierający wstrząsające szczegóły katastrofy. Prowincja Wuhan przedstawia okropny widok spustoszenia. Zanotowano tam dotychczas 10 tysięcy wypadków śmierci głodowej.

Raport kończy się stwierdzeniem, że o ile rząd nie powźmie natychmiast środków nadzwyczajnych, ludność prowincji Wuhan skazana będzie na zagładę.

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego po cenach konkurencyjnych

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości można

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 153-38

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Dr. med.

K. BRONIOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

Najlepszy odbiór na detektor

ma e n, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-05

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zółwki Zł. 3,75 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zółwki Zł. 3.— Dam

skie obcasy Zł. 1.— Zół. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79

Szewckie 9, (w podw. na prawo)

Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

Już czas zaopatrywać się

w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szół po cenach znacznie niższych,

MAGAZYN
UBIÓROW
MĘSKICH

Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali,

Firma egzystuje od 30 lat.

Gimnazjum Wieczorowe dla Dorosłych ADAMA WIERZBICKIEGO w ŁODZI

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących od klas 3-ej do 8-ej włącznie przyjmuje sekretariat codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Początek zajęć dn. 2 września b. r. o godz. 7-ej wieczorem.

Opłat: 20,— zł. miesięcznie.

Gimnazjum Zeńskie

T-wa „KULTURA”

ulica Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 10-ej rano do 2-giej po południu w lokalu szkoły ul. Piotrkowska 85.

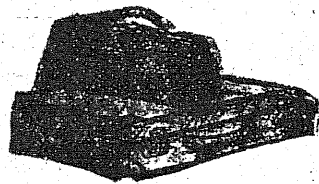
Zajęcia i egzaminy wstępne rozpoczęły się w dniu 2 września b. r. Od 1 października b. r. zostaje gimnazjum przeniesione do nowego lokalu przystosowanego do wymagań higieny z obszernym ogrodem i boiskiem przy ul. Wólcząńskiej 123.

Uruchomione zostaną klasy przygotowawcze I, II i III.

Opłaty szkolne niskie pozostają niezmiennione.

Urzednicy państwowi płać za dzień do kl. 5-ej włącznie 15,— zł. od 6-ej do 8-ej włącznie 20,— zł. miesięcznie.

NA ROK SZKOLNY



TEKI TORNISTRY, PIORNIKI

oraz wszelką skórzaną galanterje i przybory podrózne

— — — POLECA — — —

STEFAN SKARZYNSKI

Piotrkowska 133 — tel. 168-88,

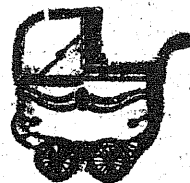
Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. 2 wciągnięto dnia 24 czerwca 1930 roku przy firmie „Spółdzielcze Stowarzyszenie Żywnościowe „Reforma” z odpowiedzialnością udziałami w Łodzi” następujący wpis: Spółdzielnia została zlikwidowana.

Pracownia Gorsetów

M-me Agnel

Zielona 15

poleca paski i biustonosze z najprzedniejszych francuskich materiałów po cenach niskich.



WOZKI dziecięce ŁÓZKA metalowe MATERACE hyg spręż. „PATENT” WYŻMACZKI amer, UMYWALKI

Na dogodnych warunkach w Fabrycz. Składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Powrócił

Dr. KOŁUDZKI

ZIELONA 32 tel. 166-49

Dr. Felks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popoł.

B. więźniowie

którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

Starszy samodzielny ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2

Uwaga!

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA I KOKSU
A. Schwartz
PRZEJAZD 90, tel. 116-14
dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przędzalnianej

Poleca węgiel górnośląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.
CENY NAJNIŻSZE

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa

im. J. Kilińskiego w Pabjanicach

przyjmuje kandydatów na wydział odlewniczy mający specjalność: odlewnictwo, brzozy artystycznej, brzozy maszynowej i żeliwa.

Kandydaci powinni składać w kancelarii szkoły do 1 września r. b. dokumenty: podanie

świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej
lekarzkie
2 fotografie

Informacje kandydaci mogą otrzymać w mieszkaniu p. prezesa Resursy Rzemieślniczej p. Wł. Wagaera w Łodzi ul. Piotrkowska 213 od godz. 6 do godz. 7 wiecz. lub w kancelarii szkoły w Pabjanicach ul. Tuszyńska 21.

Rok szkolny się zbliża!

Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mocnego materiału.

Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.

M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ
Gdańska 59, tel. 08-30.



ZAWODOWE KURSY KIERWCÓW SAMOCHODOWYCH
Fr. GRĘTKIEWICZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35

Zawiadamiają ze dnia 2 września b. r. rozpoczęły nowy Kurs dla pań i panów.

Kurs zawodowy i dżentelmeński.

Dla bezrobotnych specjalne ulgi.

Oplata niska — ratami.

Kancelaria informacji udziela codziennie od 9-ej rano, do 8-ej wieczorem.

Zawiadamia się że na podstawie uchwały Zarządu Korporacji Majstrów Tkackich w Ksawerowie gm. Widzew, powiatu łaskiego, zwołuje się zgodnie § § 18, 19 i 20 Statutu Korporacji

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Korporacji

na dzień 8 września b. r. o godzinie 18-ej do lokalu własnego we wsi Ksawerów

Porządek obrad:

- 1) sprawa przejęcia na własność Korporacji niepedzielnego połowy placów, położonych we wsi Ksawerów, gm. Widzew, pow. łaskiego, oznaczonych na planie mierniczego przysięgłego M. Trąbzyńskiego Nr. Nr. 5-tym i 6-tym, a należących obecnie do Kościoła-Katolickiego Stowarzyszenia Spiewaczego imienia „św. Weroniki“ w Ksawerowie, gm. Widzew.
- 2) Wolne wnioski

Starszy Korporacji Majstrów Tkackich wsi Ksawerów, gm. Widzew, pow. łask.

Ogłoszenia drobne.

Różne

PIANISTA rutynowany nauczyciel muzyki (Petersburg. Konserw.) udziela lekcji początkującym i zaawansowanym. Zgierska 11 Świątkowski.

BRULJONY zeszyty, ołówki, stalówki i wszelkie przybory szkolne kupujcie w dobrych gatunkach w znacznej od 25 lat firmie: K. Bogusławski w Łodzi ul. św. Andrzeja 3.

PRZYJME uczennice lub urzędniczki na mieszkanie. Karola 26 m. 26.

PRZYJMIĘ na mieszkanie ucznia (ce) małżeństwo bezdzietne Nawrot 1-a m. 29.

POTRZEBNY uczeń do drukarni Rozwoju. Zgłaszać się o 7 wieczór.

POKOJ do wynajęcia zaraz. Wejście niekrepujące. Cena przystępna. Brzezińska 39, front 2 piętro Szejkowski.

BATERJE anodowe „Maxima“ z gwarancją, ceny najniższe. Fabryka: w Łodzi. Abramowskiego 7 (dawn. Gubernatorska)

Posady i prace

POTRZEBNA bufetowa do samodzielnego prowadzenia piwiarni u samotnego. Przejazd 33.

MATURZYSTA poszukuje korepetycji wzajemnie za utrzymanie. Zgłoszenia do redakcji pod „Maturzysta“.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Przejazd 65, Gospodarz.

KTÓRY (a) z Panów (s) Adwok. lub Apl. podejmie się prowadzenia poważniejszej sprawy w Łodzi na procent. Upoważnię tylko chrześcijanina (ke). Oferty „A. B.“ do Rozwoju.

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 linów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej, za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przeto przyjęte ogłoszenie bez względu na zawarcie. „Rozwoj” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa 10. Redakcja i Wydawca: inż. T. Czajkowski. W Łodzi T. Czajkowski. Redaktor odrow. Walerjan Zuchowski.